

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament miesięczny w naszej administracji 15000 mk., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 16000 mk., przez pocztę 16800 mk., pod opaską w Polsce 20000 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Exemplarz pojedynczy 5000 marek.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-litowej 1500.— mk. Reklamy wiersz 5000.— mk.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 44

Toruń, środa dnia 7. listopada 1923

Rok I

Ważne wypadki w Niemczech.

W ciągu ostatnich dni zaszły w Niemczech wypadki, które zdają się być początkiem wielkich przemian.

Po wysłaniu komisarza państwowego do Saksonji, usunięto przy pomocy Reichswehry socjalistyczno-komunistyczny rząd Zeigera i powołano inny. Wywołało to nie tylko najostrejszy protest w samej Saksonji, lecz skłoniło również stronnictwo socjalistyczne w gabinetzie Rzeszy do wystosowania stanowczego ultimatum pod adresem kancleza Stresemanna.

W ultimatum tem domagają się socjaliści natychmiastowego podjęcia ostrych kroków przeciw Bawarii, zniesienia wojkowego stanu obłężenia oraz spełnienia kilku innych warunków. Gabinet odmówił zastosowania się do ultimatum, w skutek czego socjaliści odwołali swych ministrów z rządu i zgłosili wystąpienie z większości rządowej, przechodząc do opozycji. Wywołało to przesilenie gabinetowe, które dotąd nie zostało zażegnane.

W międzyczasie wyłoniły się bowiem inne trudności daleko poważniejsze. W Bawarii umiarkowany kierunek nacjonalizmu ustąpił skrajnemu szowinizmowi monarchistycznemu. Rząd niemiecki usunął ukryć wypadki w Bawarii w tajemnicy. Doszło jednak do wiadomości publicznej że przygotowuje się ostatni atak na Berlin. Organizacje osławionego Hitlera stanęły w pełnym pogotowiu wojennym na granicy Turynji i Badenji, gotowe każdej chwili wkroczyć do tych krajów i nie oprzeć się jak w Berlinie. Swoją ich wynosi kilka pułków piechoty, artylerji, kawalerji. Posiadają one równo z wojska techniczne. W sobotę poseł bawarski w Berlinie Prager oświadczył kancierzowi Stresemannowi, że organizacje te są zdecydowane rozpocząć pochód na stolicę Niemiec. Zarazem poseł ten wręczył rządowi Rzeszy odpowiedź rządu bawarskiego na ostatnią notę.

Jakkolwiek kora rządowa dotąd nie opublikowała tekstu tej noty, prasa niemiecka a szczególnie socjalistyczna donosi, że nosi ona charakter ultimatum i domaga się w sposób stanowczy albo ustąpienia zupełnego rządu Stresemanna, albo zaprowadzenia w przeciągu 24 godzin dyktatury prawicowej. Rząd berliński wysłał do Turynji gen. Reichswehry Reinharda. Ma on przy pomocy wojsk rządowych utrzymać porządek i wsierzywać wojska bawarskie i organizacje nacjonalistyczne, należy jednak zaznaczyć, że jest to środek nie tylko bardzo niepewny ale nawet niebezpieczny. Już raz zrobiono doświadczenie, że gen. Reichswehry v. Lossow wysłany dla usmierzania niepokoju i zapędów nacjonalistycznych, wypowiedział posunięciem i przeszedł do szeregów monarchistów bawarskich.

To też prasa socjalistyczna twierdzi że póty Reichswehry ufać nie można, póki na jej czele stoi minister obrony krajowej Gessler.

Wszystko to zdaje się wskazywać na zwrot w kierunku dyktatury prawicowej. Ostre kroki w stosunku do socjalistów i komunistów a ostrożne, tchóźliwe i ustąpiłe postępowanie w stosunku do nacjonalistów zaznacza się bardzo wyraźnie. Osami kroki socjalistów zdaje się być również spowodowany post powołaniem p. Stresemanna, który chciał się ich pozbyć, aby zrobić miejsca stronnictwom prawicowym. Jaki będzie wynik obecnych przesilenia, które

przechodzą Niemcy nie można przewidzieć.

Prawdopodobnie przyszedł rząd niemiecki przesunie się bardzo na prawo.

Dla nas Polaków jest to chwila ostrzegawcza. Niebezpieczeństwo nie śpi na Wschodzie i Zachodzie. A my czy czuwamy?

Wiadomości polityczne.

Sprawy polskie.

Położenie w kraju.

Z Warszawy donoszą: Wiadomości, nadchodzące z całego kraju stwierdzają, że położenie w państwie jest zupełnie spokojne, a nastroj strajkowy ujawnia się bardzo słabo i tylko w paru punktach państwa.

Niesumienna agitacja.

Jak się dowiadujemy, związek zawodowy kolejarzy i związek pocztowców, widząc zupełnie załamane strajku i chcąc go sztucznie podtrzymać, rozesłali w ostatnich dniach delegatów na prowincję.

Delegaci przedstawiają w danych miejscowościach zebranych kolejarzom i pocztowcom, jakoby w innych województwach strajk miał pełne powodzenie, co oczywiście jest niezgodne z prawdą, aby w ten sposób wprowadzić w błąd i skłonić do strajku. Należy wobec tego z naciskiem stwierdzić, że strajk kolejarzy niemal wszędzie można uważać za skończony, a w każdym razie jest w stadium ostatecznej likwidacji. Niesumienna robota delegatów związków naraża więc na przykre konsekwencje wprowadzanych przez nich w błąd i nieświadomych stanu rzeczy pracowników niektórych okolic państwa.

Falszywe pogłoski.

Pogłoski o dymisji ministra spraw wojskowych gen. Szeptyckiego, szerzone przez pisma opozycyjne, nie odpowiadają prawdziwemu stanowi rzeczy.

Generał Szeptycki był w piątek przyjęty na audjencji u pana Prezydenta Rzplitej, z którym odbył narady w sprawie potrzeb armji i sposobu ich pokrycia. W tej sprawie p. Prezydent Rzplitej przyjął również szefa sztabu generalnego, gen. Hallera i p. Wayde. Przedmiotem rozmów było uzgodnienie polityki budżetowej skarbu z potrzebami wojskowości.

Zniesienie ministerjów.

Komisja administracyjna i zdrowia uchwały zaproponować Sejmowi zniesienie ministerjum zdrowia publicznego, poruczając p. Kozłowskiemu referat w tej sprawie.

Natomiast kwestję zniesienia ministerjum poczty powierzono do zbadania osobom rzej podkomisji.

Bony złote serji I B.

W d. 1 listopada zapada jak wiadomo, termin płatności 6% złotych bonów skarbu serji I B. Kurs złotego, podług którego wymieniane będą bony, jest przez Ministerstwo Skarbu wyznaczony na 232 500 mk. za 1 złotego. Kurs ten został określony zgodnie z ustawą na zasadzie przeciętnego kursu franka szwajcarskiego w okresie od 13 do 28 października r. b. włącznie.

Posiadacze złotych bonów powyższej serji będą mogli wymieniać je na gotówkę po kursie wyżej podanym, począwszy od dnia 2-go listopada b. r. w oddziałach P.K. O., centrali P. K. K. P. oraz kasach skarbowych.

Bony serji I B. będą mogły być wymieniane w terminie do 10-go listopada r. b. włącznie, również na serie następne, przy-

czem należy procent od nich wypłacany będzie w gotówce po kursie 232 500 marek polskich za 1 złoty. Wymiaay bonów serji I B. na następne dokonywać będą jedynie oddziały P. K. K. P. Począwszy od 11-go listopada b. r. wszelka wymiana bonów złotych serji I B. na bony następnych serji zostanie całkowicie przerwana i od dnia tego bony owej serji będą wymieniane tylko za gotówkę.

Posiadacze bonów I B., znajdujących się w depozytach urzędów państwowych i pragnący, aby bony te zostały wymienione na bony serji następnej, winni zwrócić się do odnośnych władz z prośbą o dokonanie owej wymiany. Koszty, związane z wymianą bonów, znajdujących się w depozytach, obciążą posiadaczy bonów.

Przemysł górnośląski dla skarbu państwa.

Sprawozdawca gospodarczy PAT - sicznej zwrócił się do miarodajnych tu-tejszych polskich kół przemysłowych z prośbą o wyjaśnienie, w jakim stadium znajduje się sprawa wpłacenia przez przemysłowców górnośląskich pewnej sumy franków szwajcarskich na poczet przypadającego na nich kontyngensu podatku majątkowego.

Wiadomości uzyskane stwierdzają, że na podstawie ustawy o podatku majątkowym ma przemysł i handel w Rzeczypospolitej Polskiej wpłacić tytułem podatku tego 350 milionów franków złotych. Przemysł i handel górnośląski biorą w powyższej sumie udział kwotą 115 milionów franków złotych. Na przemysł górnośląski przypada 100 milionów franków, a pozostałe 15 milionów przypada na handel tamtejszy.

Właśnie w tych dniach przemysłowcy górnośląscy oświadczyli swoją zgodę na plan p. wicepremiera Korfiantego i zobowiązali się do wpłacenia do skarbu Rzeczypospolitej wspomnianej sumy 50 milionów franków złotych, częściowo w dewizach stałych, a częściowo w obligacjach.

O pokrycie niedoboru w kolejnictwie.

Donoszą z Warszawy, że senacka komisja skarbowo-budżetowa przeprowadziła dyskusję szczegółową w sprawie deficytu kolejowego w trzecim kwartale b. r.

Dyrektor departamentu finansowego Ministerstwa Kolei Żel. dr. Starzewski u-dzielił szczegółowych wyjaśnień. Z wyjaśnień tych wynika, że deficyt kolejowy, który na 1 października b. r. osiągnął sumę 1 933 285 000 000 został spowodowany przeważnie spadkiem waluty. Co do sumy deficytu 4 biljonów, to przedstawiciel Ministerstwa Kolei oświadczył, że suma ta aczkolwiek w rzeczywistości wydatkowana, w znacznej części została zużyta na wydatki inwestycyjne. Obecnie M. K. Z. ma nadzieję, że wskutek ostatniej podwyżki taryf bieżący rok rachunkowy zostanie zamknięty bez deficytu, a w najgorszym razie deficyt doprowadzony będzie do minimum.

Następnie komisja rozpatrywała projekt ustawy o organach wykonawczych władz skarbowych. Komisja postanowiła skreślić przepis, pozwalający organom skarbowym przeprowadzanie rewizji osobistej

Prasa francuska o rekonstrukcji naszego gabinetu.

Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Paryża:

Dzienniki tutejsze w dalszym ciągu omawiają rekonstrukcję gabinetu w Polsce. „Information”, organ kół giełdowo-finansowych poświęca osobny artykuł powrotowi Dmowskiego do władzy, uważając to za wypadek najważniejszy, jaki się zdarzył w Polsce od czasu ostatnich wyborów. „Information” z sympatją wita Dmowskiego, jako męża stanu na wielką skalę, który przez cztery lata dość tajemniczo w cieniu pozostawał. „Information” konkluduje, że polityka Dmowskiego oznacza wierność francusko-polskiemu sojuszu, pod który kładł on podwaliny jeszcze w 1917 r. i który uważa za podstawę równowagi europejskiej.

Jerzy Bienaimé pisze w „Victoire”:

Dmowski, Korfianty, dwaj ludzie energiczni, weszli do rządu. Gabinet Witosa liczy dziś w swym gronie najlepszych polityków polskich. Oby Polska darzyła ich zaufaniem, oby wszystkie siły polskie skupiły się pod ich kierownictwem. W razie przeciwnym Polska szłaby ku katastrofom, ale jej wrogowie nie omieszkaliby zarzucić jej braku zmysłu politycznego.

Renseigne w „Libre Parole” pisze: Dmowski jako kierownik zagranicznej polityki Polski, to cały program. Wejście Korfiantego do rządu także nas bardzo cieszy. Rozkład Niemiec tworzy nową sytuację nad Renem. Widzimy, że przemysł zrywa powoli z Berlinem i staje się kością pacierzową ruchu reńskiego.

To samo może zdarzyć się na Śląsku, bo podział Ligi Narodów jest sztuczny. Polska musi dziś prowadzić mocną politykę zagraniczną, ale aby to było możliwe, musi się wzmocnić wewnętrznie i uzdrowić swe finanse.

„Journal des Debats” pisze: Dmowski, człowiek wybitny i energiczny, niewątpliwie zrealizuje ściślejszą przyjaźń polsko-czeską. Massaryk i Benes przyjaźni tej pragną.

„Eclair” podaje życiorys Dmowskiego i cieszy się z objęcia posterunku przez człowieka, który w Polsce nowożytny odegrał rolę dominującą. „Journal” wita w Korfiantym symbol polskiej żywotności i patriotyzmu, dzięki którym Polacy upora się z trudnościami.

„Temps” powiada, iż zmiany w gabinetu są wypadkiem doniosłym, gdyż żaden z dotychczasowych rządów w Polsce nie liczył wśród siebie tylu osobistości kierujących. „Information” uważa, że konsolidacja polityczna w Polsce w obecnej sytuacji europejskiej, to fakt pocieszający. „Journal des Debats” podkreśla patriotyzm i ducha poświęcenia M. Seydy.

Komunistyczna „Humanité” dzwoni na alarm z powodu wzmocnienia się „polskiej reakcji”, wskazuje na ogromne stanowisko moralne, jakie Dmowski w Polsce zajmuje, twierdzi, że Dmowski przez swoją politykę na konferencji pokojowej na szereg lat opóźnił pochód rewolucji na zachód i zryma się na myśl, że Poincare może być zadowolony z wzmocnienia się większości narodowej w Polsce.

Na bankiecie wydanym na cześć ustępującego radcy Wielowiejskiego, p. Nourens oświadczył w swej mowie, że opinja francuska z radością dowiaduje się o powrocie do życia politycznego człowieka tej miary co Dmowski.

Organizator techniczny wojsk polskich w Arameis, gen. Archinard w swym przemówieniu oświadczył, że Dmowski jako minister przyniosłby chlubę każdemu narodowi.

GDAŃSK.

Kryzys gospodarczy w Gdańsku.

Zaprowadzenie guldena gdańskiego wywołało tu bardzo ostre kryzys gospodarczy. Wskutek ograniczenia pracy w największym przedsiębiorstwie gdańskim liczba bezrobotnych wzrosła już do 6000. Podniesienie taryf w gdańskim obrocie wewnętrznym spowodowało, iż kilka poważnych firm przeniosło już swe oddziały do Szczecina lub Hamburga. Dzienniki angielskie ostrzegają przed wywozem przez Gdańsk, gdyż prace robotników portowych przewyższają znacznie odnośne prace w portach zagranicznych.

Brak pracy w stoczni gdańskiej.

Dyrekcja stoczni gdańskiej ogłosiła dnia 2go bieżącego mies. obwieszczenie oświadczenia, że z powodu braku zamówień zagranicznych oraz z powodu wewnętrznym trudności technicznych nastąpi w stoczni gdańskiej znaczne ograniczenie pracy. Od trzech tygodni trwa w stoczni gdańskiej strajk formerów.

Dolar 2 biliony — mkp. 60.000.000.

Gdańsk 5 11 (A.W.) Na dzisiejszej giełdzie zaznaczył się olbrzymi spadek marki niemieckiej. Dolar podskoczył do 2 bilionów, marka polska do 60 000 000. Spadek marki niem. należy sobie niewątpliwie tłumaczyć wypadkami w Rzeszy i Bawarii.

NIEMCY.

Org. Hitlerowskie stoją gotowe na pograniczu Bawarii. W Turyngii i Badenii panuje konsternacja. Rządy zwróciły się do Berlina o pomoc, oświadczywszy, że bez niej nie będą w stanie powstrzymać naporu Bawarii. Hitler rozporządza kilku pułkami piechoty, kawalerji i wojskami technicznymi. Baterje dział polowych stoją wkopane w pozycjach. Doszło do starć między patrolami bawarskimi i policją turyngijską. Bawarczyki przechodzą granicę rekrutując konie i żywność. W związku z pogotowiem bawarskim począł działać również osławiony Ehrhardt. Stoi on na czele wojsk organizacji Hakenkreuzlerów i znajduje się w Koburgu, gdzie mieści się sztab generalny tych organizacji. Berlin wobec wszystkich tych wypadków okazuje zupełną bezradność.

Stresemann nietylko jest zachwiany przesileniem gabinetowym, ale również położeniem Bawarii. W kołach politycznych twierdzą, że kanclerz nie ma innego wyboru jak rozwiązać parlament i objąć dyktaturę lub ustąpić zupełnie.

Kronprinz na G. Śląsku.

„Corriere dela Serra” donosi, że kr. następcę tronu niemieckiego Kronprinz Friedrich Wilhelm przybył za zezwoleniem rady ministrów Rzeszy na Górny Śląsk i zamieszkał w Oleśnicy.

Rząd holenderski publikuje komunikat w którym stwierdza, że nie zezwala następcy tronu na opuszczenie Holandji.

Gdyby ziściła się pogłoska i kronprinz Holandji istotnie opuścił, wówczas rząd holenderski nie zezwoli na powrót do Wieringen.

Rozruchy na Śląsku opolskim.

O rozruchach drożyznianych w Bytomiu na Śląsku niemieckim donoszą następujące szczegóły: Już przed południem liczne tłumy demonstrantów przeciągały ulicami i napały na sklepy żywnościowe. Przewodnikiem spławowano bardzo wiele plekarń. Po południu doszło do większych rozruchów. Policji z trudem udało się utrzymać względny porządek. Pod wieczór demonstranci ponownie napały na sklepy żywnościowe, które plądrowali, korzystając z beznadziejności policji.

JAPONJA.

Statystyka ofiar i strat ostatniej katastrofy w Japonji.

Dopiero teraz dochodzą z Japonji dokładniejsze wieści o katastrofie z dnia 1 września b. r. Między innymi, zebrał je pokrótce Japończyk, dr. Nakamura i ogłosił w angielskim czasopiśmie „Nature”.

Z zestawienia tego wynika, iż w dniu 1. września zginęło ogółem 165 700 osób, a mianowicie 110 000 w Tokio i 30 000 w Jokohamie. Reszta przypada na rozmaite pomniejsze miejscowości.

Tokjo zostało prawie doszczętnie zburzone, względnie spalone, ocalało tam bowiem zaledwie 7 proc. budynków. W mieście zaś Jakosuka ocalało z 11 800 domów mieszkalnych tylko 1501. W Jokohamie zniszczonych zostało 21 000 domów.

Między trudniami do powetowania a czasami wprost nie dającym się powetować stratami, stawia dr. Nakamura na pierwszym miejscu spalanie się uniwersytetu cesarskiego w Jokohamie, który posiadał bibliotekę liczącą 700 000 tomów.

Naogół, choć ostatnia katastrofa nie przybrała tych rozmiarów, jakie jej dawały pierwsze wieści pozostanie jednak jedną z największych, które dotknęły kiedykolwiek Japonję.

Na przelomie.

Koresp. własna.

Gdy przed rokiem stronnictwa narodowe zjednoczone pod znakiem ósemki szły do wyborów, wywiesiły na swoim sztandarze dwa kardynalne hasła i to pierwsze: stworzenie polskiej większości w sejmie, która wzięła odpowiedzialność za rządy w kraju i drugie, naprawa skarbu oraz co zatem idzie — uregulowanie życia gospodarczego w państwie.

Pierwsza zapowiedź — po kilku niesięcnych zabiegach ze strony obozu narodowego — została spełnioną, dzięki przyłączeniu się Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” do t. zw. „Ósemki”. Obecnie większość polska w Sejmie oraz rząd na niej oparty przystąpiły do wykonania drugiej zapowiedzi — to jest do naprawy zrujnowanego przez rządy lewicowe skarbu.

Dzień 30 października nazwać można dniem przelomowym w życiu Polskiej Odrodzonej, ponieważ w dniu tym położone zostały fundamenty pod mocną i trwałą budowę naszych finansów państwowych.

Gdy dotąd żaden rząd popierany przez lewicę nie zdobył się na to, aby w terminie wyznaczonym przez konstytucję stanął przed sejmem z planem wydatków i dochodów, czyli z preliminarzem budżetu państwowego — rząd polskiej większości w osobie ministra skarbu p. Kucharskiego zdołał to uczynić.

Ten męski czyn rządu wymagający nadzwyczajnej sprężystości, energii, pracy, woli i znajomości rzeczy, zaważył decydująco na wielkiem dziele naprawy skarbu.

Przez całe cztery lata naszej niepodległości życie finansowo-gospodarcze było traktowane lekkomyślnie ze szkodą dla państwa i jego obywateli a zwłaszcza dotyczyło najbardziej warstwy robotniczej, rzemieślniczej i pracującej inteligencji. Nie licząc się z dochodami, czyniono wielkie wydatki, dopuszczając się niejednokrotnie nawet nadużyć — które pracą i świadectwami wszystkich obywateli pokryte być muszą. Stąd były ciągłe niedobory, które starano się pokryć drukiem nowych papierków, obniżających wartość prawdziwego pieniądza a rezultatem ciągłe wzrastająca drożyzna, która jak zmora dusi szerokie warstwy ludowe. Czas najwyższy, aby ten bolesny stan rzeczy zmienić i zaprowadzić w kraju inny — wartościowy pieniądz, który będzie tak jak dawniej ceniony i który przyczyni się do oczyszczenia naszego życia gospodarczego ze wszystkiego, co nie posiada realnych podstaw, co się nie opiera na rzeczywistej i uczelnej pracy. Tak jak gospodarz, który chce się dorobić, nie może żyć rozrzutnie i lekkomyślnie, tak też i naród chce dojść do dobrobytu, musi pracować i oszczędzać.

A pierwszym koniecznym wprost warunkiem dojścia do równowagi finansowej jest ułożenie ścisłego budżetu — aby wiedzieć co się posiada i ile można wydatkować. Budżet wypracowany przez p. Kucharskiego wykazuje nadwyżkę 23 milionów złotych polskich. Krok ten poczyniony przez rząd daje nam rękojmię, że po pokonaniu jeszcze pewnych trudności wydestaniemy się wreszcie z dotychczasowego bagna, na bity i twardego góciniec, po którym już śmiało i pewno potoczy się życie gospodarcze państwa.

Przelomowy to czas, wprowadza on nas w nową fazę, u której kresu leży złota waluta polska i normalne stosunki finansowo-gospodarcze a do czego tęskni cała Polska.

Wszyscy, którzy pragną szczerze dobra Polski i Polaków, cieszą się z tego zwrotu ku polepszeniu stosunków i gotowi są ponieść choćby największą ofiarę, byle tylko rządowi obecnemu w jego zamierzeniach dopomóc, byle tylko polskie życie gospodarcze naprawić i Polskę od katastrofy uratować.

Wszelkie wysiłki tych żywiołów, które w zaślępieniu partijnym czy kastowym lub przez świadomą złą wolę — starają się utrudnić naprawę skarbu, tych którzy urządzają fałszywe alarmy w prasie, organizują strajki kolejowe a warstwy robotnicze wszelkimi siłami pchają do ekscesów i do coraz większej nędzy — nie mogą i nie powinny przewyciężyć woli i wysiłków zdrowszej i rozumniejszej większości społeczeństwa. Trzeba tylko, aby ta większość miała poczucie swej siły — nie skąpiła pracy i ofiar dla wspólnego dobra. Stoimy na przelomie. Od nas samych zależy, na którą stronę szala się przeważa.

Preliminarz budżetowy na rok 1924.

W dniu 30. ub. m. Ministerstwo Skarbu nadesłało do sejmiku druki preliminarza budżetowego na rok 1924. Przedłożenie rządowe nosi tytuł: „Ustawa skarbowa na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1924 r.”. Projekt ustawy ustala sumę wydatków zwyczajnych na kwotę 957 406 416 dziesiątków tysięcy marek, sumę wydatków nadzwyczajnych na kwotę 131 173 200 dziesiątków tysięcy marek. Łącznie sumy wydatków państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1924 roku ustalają się zatem na kwotę 1 088 589 616 dziesiątków tysięcy marek.

Minister skarbu, jak głosi dalej ustawa, ma prawo w razie wzrostu drożyzny uzupełnić kredyty budżetowe ustalone. Nieprzekraczalną granicą uzupełnienia kredytu jest określona według skróconego wskaźnika cen hurtowych siła nabywcza, jaką kwoty w budżecie preliminarzowe przedstawią w czasie od 1 stycznia do 7 czerwca 1923 r.

Jakó pokrycie ustalonych wydatków państwowych według brzmienia ustawy służą preliminarzowe w budżecie dochody państwa zwyczajne w kwocie 913 413 001 dziesiątków marek oraz dochody państwo we nadzwyczajne w kwocie 198 956 311 dziesiątków tysięcy marek, w łącznej zatem kwocie 1 112 369 312 dziesiątków tysięcy marek.

W uwagach do projektu ustawy skarbowej zaznaczono, iż preliminarz budżetowy na rok 1924 został uchwalony przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dniu 26 października 1923 r. Preliminarz budżetowy rozkłada się na trzy grupy stanowiące trzy równorzędne preliminarze a mianowicie preliminarz budżetu administracyjnego budżetu przedsiębiorstw i budżetu monopolów państwowych. Dalej powiedzianem jest, że preliminarz przewiduje wydatki przeznaczone tylko na zaspokojenie najżywniejszych potrzeb administracji państwowej i to tylko w granicach dochodów obliczonych na podstawie doświadczeń z ubiegłego okresu.

Cały preliminarz budżetowy ułożony jest w markach, przyczem jednak ze względu na znaczną fluktuację cen jednolicie dla wszystkich części budżetu za podstawę obliczeniową przyjęto jak wiadomo geny względne, a dla wydatków osobowych normy uposażeniowe z okresu od 1 do 7 czerwca 1923 r.

Wymienione w preliminarzu dochody zwyczajne obejmują dochody zwyczajne z administracji i czyste dochody (netto) z przedsiębiorstw i monopolów państwowych. Dochody nadzwyczajne obejmują tylko dochody ze sprzedaży i likwidacji majątku państwowego oraz należności z poszczególnych umów międzynarodowych.

Ponieważ, jak wyjaśniono w uwagach nawet najdoskonalsza ustawa o waloryzacji dochodów nie chroni przed ujemnymi skutkami finansowemi niestajęcej waluty, przeto wskazano w preliminarzu nadwyżka stanowiąc rezerwę, a w razie osłabienia w pełni preliminarzowych dochodów rząd zaproponuje w dodatkowej ustawie skarbowej sposób jej zużycia na pokrycie wydatków osobowych zwiększonych skutkiem wejścia w życie nowej ustawy o uposażeniach funkcjonariuszy państwowych, wojska oraz wydatków, związanych z obroną państwa. (Pat.)

Nawrócony socjalista.

Krakowski „Głos Narodu” opowiada następujący fakt autentyczny z ostatniego strajku pocztowców:

Jeden z akademików, p. B., należący do Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej, która podjęła się częściowego wyreżania strajkujących, rozniósł listy. Przyjmowano go wszędzie uprzejmie, żydzi nawet z wyszukaniem grzecznością. Wreszcie przyszedł do jednego socjalisty. Ten popatrzył na niego chmurnie i wreszcie odezwał się niskim głosem:

— A! to pan jesteście z tych łamistrąjków. Nie, nie przyjmujecie depeszy.

— Nie — to nie! niema żadnego przymusu — mówi p. B. schodząc ze schodów — zresztą to nie była depesza tylko awizo na trzy milj.

— Cóż! Ależ proszę pana... przepraszam najserdeczniej — mówi zupełnie niepodobnym do poprzedniego tonem stary socjal. Poprosił p. B. zpowrotem, częstował papierosami (których tenże nie przyjął) i podziękował za usługi.

Tak oto stary socjal przekonał się do łamistrąjków...

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża.

Odezwa do kobiet polskich.

Polki zawsze w trudnych chwilach krzepiły ducha w narodzie, a więc i my w tej ciężkiej chwili gospodarczej, którą dziś przeżywamy, musimy wykazać ducha, musimy być mężne i wytrwałe w walce na tle gospodarczym z wrogiem potęgi i dobrobytu Polski. Wrog ten nasz bowiem wewnętrzny decydujący dziś atak z wściekłością przypuszcza, by zniszczyć w Polsce panowanie zasad chrześcijańskich i wytrącić z rąk władzę tym, co ciemnym siłom w Polsce służyć nie chcą i bronią zasady, że w Polsce gospodarzami są Polacy.

Dziś z całego świata idą miljardy na to, by w Polsce wartość marki spadała a produkty spożywcze drożały, by wyzyskując trudności skarbu polskiego szczepić w narodzie zwątpienie oraz brak wiary i zaufania we własne narodowe siły, by zamęt i wniechęć w umysłach niedość świątlich, lub chwalebnych i krótkowzrocznych.

Wszyscy uczciwi i rozumni obywatele Polacy wraz z rządem w wyteźonej pracy zabiegają, aby zwyciężyć spekulację, zapewnić ludności chleb i opał na zimę i utrwalić wartość pieniądza polskiego. Starają się w tym celu o zagraniczną pożyczkę. Pierwsze kroki zrobione. Mr. Young przyjechał do Polski, by zbadać jej stan majątkowy i odpowiedzialność jako dłużnika. Jesteśmy w przededniu lepszego jutra i tego się wrog wewnętrzny najbardziej obawia, bo wie, że w narodowej, uzdrowionej gospodarczej Polsce nie on, lecz naród polski zyski ciągnąć będzie. Nie utrudniajmyż zadaniom rządu przez małoduszne dawanie posłuchu naszym wrogom, którzy chcą z zamętą korzystać dla osobistych celów, a potem drwieć z nas będą.

Dziś upadek ducha to sprzeniewierzenie się świętej sprawie narodowej, to triumf tych ciemnych sił i największego wroga nie tylko Polski, lecz całej chrześcijańskiej ludzkości. Czyż iść mu będziemy na rękę? Trzeba nam wytrwać we wspólnym wyteźonym wysiłku a zwyciężymy. Wrog ten wie najlepiej z doświadczenia, jak bogatym krajem jest Polska, ponieważ dotychczas z jej bogactw wyłącznie sam korzystał — tylko poprzednie rządy się gospodarowały, a zbyt długo, aby rządowi narodowemu szybko poprawa możliwa była.

Wszak od 4 lat choruje polska gospodarka, zle sity chorobę zaszczypliwy i pomagały, by się stopniowo rozwijała — coraz to ostrzejsze. Dziś przeżywamy przesilenie. Jeżeli wytrzymamy — jutro przyjdzie wyzdrowienie.

Potęga ducha to największa siła narodu. Wiedzą o tem ci, którzy Polsce pożyczkę dać mają i silnej moralnie dadzą i prędzej i większą i na dogodniejszych warunkach, czemu właśnie chce wrog wewnętrzny przeszkodzić.

A więc w górę serca i mężnie trwaj! Nie dajmy by nas gnębił wróg, Tak nam dopomóż Bóg.

Narodowa Organizacja Kobiet.

Porady prawne.

Pana Dominikowi Zakszewskiemu w Aleksandrowie Kujawskim. Burmistrz wie miast mają prawo rekwirować mieszkania dla osób, które dla wykonywania obowiązku publicznego w danym mieście mieszkać muszą. Do kategorii takich osób należą także nauczyciele szkół publicznych. Zarekwirowaniu na wymieniony cel ulegają mieszkania i inne pomieszczenia, które są niezamieszkałe lub niedostatecznie użytkowane. Jako mieszkania niezamieszkałe uważane są także takie mieszkania, w których znajdują się sprzęty domowe lub różne zapasy nawet wtedy, gdy właściciel mieszkania pozostawił tam osobę dla dozoru lub sam dozoruje, a także mieszkania, utrzymywane przez osoby, posiadające więcej niż jedno mieszkanie. — Z powyższych przepisów prawnych w zestawieniu z opisanym przez Pana stanem rzeczy wynika, że burmistrz rekwirując dla nauczyciela jedno z mieszkań Pana, postąpił zgodnie z prawem. Natomiast nauczyciel, dla którego mieszkanie to zarekwirowano, nie miał prawa odstąpić go jakiejś kobiecie. I jeśli z kobietą tą nie zawarł Pan jeszcze kontraktu najmu, to może Pan żądać o opróżnienie mieszkania, a gdy nie zechce dobrowolnie uczynić tego, może Pan je skarżyć o opróżnienie mieszkania przed sądem. Jeżeli zaś kontrakt najmu został już zawarty, to warunki tego kontraktu obowiązuje owa kobieta wypełniać tak jak i inni lokatorowie, a jeśli ich nie wypełnia, to także ma Pan prawo żądać opróżnienia mieszkania, a w razie oporu z jej strony skarżyć o opróżnienie przed sądem.

Co dawniej uważano za zbytek?

Jak daleko z postępem czasu zmieniły się pojęcia co pożyteczne, a co szkodliwe, co jest konieczną potrzebą człowieka cywilizowanego a co należy do karygodnych wybrzyków zbytku — niech posłużą ta garść przykładów.

Jeszcze w r. 161 przed Chrystusem tuczenie drobiu powodowało takie oburzenie, że było zaorwane przez specjalne cenzorskie zarządzenie. Płunusz widzi w szucznej hodowli szparagów dowód potwornej rozrzutności. Tenże Płunusz wraz z Seneką ganią chłodzenie napojów w lecie przy pomocy śniegu i widać w tym rzecz przeciwną naturze!

Ksenofont podaje za powód upadku państwa perskiego — zniewieścienie. To zniewieścienie objawiało się w tem, że mężczyźni w zamie okrywają nie tylko nogi i ciało, ale nawet noszą rękawice! Płunusz potępiał użycie poduszki z pióra, a gdy w 14 wieku materace zaczęły służyć siomiane sienniki, wzbudziło to u kronikarzy nieomalé oburzenie. Podobnie też narzekali na zepsucie obyczajów współczesni pisarze, gdy zaczęto używać świec woskowych i olejowych do oświetlenia ulic, zamiast pochodni.

Jan Musso, średniowieczny pisarz włoski, nie może dość się naskarżyć na złość tego świata, ponieważ ludzie robią wielkie zapasy kompotów i preparowanych owoców. Podobnie było zresztą i podczas wojny, tylko gniewano się na „niespodzeczność“ takiego postępowania.

Sredniowiecze nie postęgiwało się widelcem. Wnoszono mięso już rozcięte wkładano je do ust przy pomocy tyłek, pałców i chleba. Jeszcze w XIV stuleciu używano widelca, było uważane za dowód niebывalej rozrzutności. Słynny kronikarz wenecki, Dandolo, opowiada o Dogressie, która prowadziła w Konstantynopolu tak wystawne życie, że jadła mięso dwuzębny widelcem. Za to naturalnie „nabo ją pokarało“, gdyż jej „ciało wydawało za życia odór trupu“. W Niemczech zaczęto używać widelca przy końcu XVI w.

Angielski kronikarz oskarża się w r. 1577 na to, że tak wiele buduje się kominów! Również cynowe i gliniane talerze na miejsce dotychczasowych drewnianych piętnuje on jako zbytek.

Bielizna uchodziła w bogatej Hiszpanii której grandowie używali setek sztuk srebrnych naczyń — za tak szalony zbytek, że tylko najwięksi i najbogatsi pozwalali sobie na jedną koszulę. Gdy tę koszulę prano — musieli leżeć w łożku, lub chodzić bez koszuli. Trzeba wyznać, że rzadko ją prano. W tych warunkach nie dziwnego, że prości ludzie testamentem przekazywali swe koszule, jak np. paryski mieszczanin, Graban de Breton, który umarł w r. 1299 i jak się z testamentu dowiadujemy, zostawił jedną koszulę. Kanoanik Jean de Hetosmenit zostawił po śmierci w r. 1379 aż... trzy koszule!

Gdy z okazji koronacji Ludwika XVI w katedrze w Reims urządzono dla królowej apartament, w którym pomiędzy innymi gabinet do spłukiwania „a l'anglaise“ (tak tę nowość nazwano), uchodziło to urządzenie za najwyższy szczyt komfortu. Szłyby szklane były jeszcze w dwunastym wieku takim zbytkiem, że w wielkopolskich domach podczas nieobecności właścicieli wyznaczano szyby z ram, by się nie potłukły.

Znana z ostrego języka dumna matrona polska z czasów króli Stanisława Augusta — pani kasztelanowa Kossakowska, z oburzeniem opowiadała o tych „bezbożnych e-gantkach warszawskich, co to są aż tak bezwstydyne, iż w wannie kąpia!“

Rozporządzenia przeciw zbytkowi są znane od dawnych czasów. Ale jeszcze niedawno w Bułgarii za rządów Stambulskiego nie wolno było kobietom nosić wysokich obcasów! W Bernie w r. 1571 nie wolno było po zachodzie słońca przebywać w szynku, ani zjadać naraz więcej jak za 10 szylingów. Nawet taniec przy zbiorze win i deklamacja były wzbronione. Hugenoci zabronili we Francji chodzenia do teatrów, noszenia jasnych, psirych strojów i sztucznych włosów.

Jeszcze dzisiaj bardzo wielu ludzi uważa używanie szczoteczki do zębów za niepotrzebny zbytek...

Ratujcie dzieci!

Wiadomości potoczne.

—* Organizowanie wykładów uniwersyteckich. Tow. Naucz. Szkół Wyższych w Toruniu organizuje na okres zimowy cykl wykładów uniwersyteckich przy współdziałaniu profesorów Uniwersytetu Poznańskiego. Szczegółowy program i czas poda najbliższe ogłoszenie.

Zarząd Kola T. N. S. W.

—* Z urzędu ruchu kolejowego w Toruniu. Od dnia 1 listopada rb. kursuje między Warszawą a Gdańskiem wagon sypialny pociągami osób. nr. 413/414. Z powodu słabej frekwencji i ze względów oszczędnościowych począwszy z dn. 1 11 rb. pociągi osobowe nr. 336/337 na szlaku Gniezno—Toruń i odwrotnie aż do odwołania wypadają.

—* Podwyższenie opłaty za przewóz przez Wisłę nastąpiło z dniem 1 listopada z 2000 na 5000 mk. Dla młodzieży szkół miejscowych w abonamencie (25 przedziałów) 20000 mk. Karty miesieczne dla urzędników zamieszkujących na lewym brzegu Wisły 50000 mk. Za bagaż i psa 2000 mk.

—* Nowe aresztowanie za nielegalny handel walutą zagraniczną nastąpiło w ub. środę 31 października. Na podstawie zbieranego już od kwietnia br. materiału na rozkaz sędziego śledczego aresztowano p. Barańskiego Kazimierza, właściciela Banku Handlowego przy ulicy Mostowej.

—* Za pobieranie wygórowanych cen za węgiel przyaresztowano wczoraj w piątek 2 b. m. 3 członków zarządu miejscowego zrzeszenia handlarzy węglem i to pp.: Georgensa, Dandelskiego (z firmy Dandelski i Babiuch), Georga Dietricha oraz p. Jacewicza.

Powyżej wymienieni aresztowani zostali pod zarzutem pobierania wygórowanych cen za węgiel.

—* Egzamin dojrzałości i z 6 klas dla eksternów odbył się w terminie znanym w styczniu 1924 r. w następujących gimnazjach: w gimnazjum męskim (ewentualnie w filii niemieckiej dla Niemców) w Toruniu (typ klasyczny humanistyczny) i w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym w Grudziądzu (typ matematyczno-przyrodniczy).

Kandydaci pragnący zdawać egzamin w tym terminie, powinni wnieść przed 15 grudnia br. przez Dyрекcję wspomnianych wyżej gimnazjów do Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego odpowiednio podanie z dołączeniem: 1) życiorysu, w którym należy dokładnie wymienić, gdzie kandydat pobierał nauki i jak, oraz gdzie zdał już egzaminy, 2) metrykę urodz. 3) ostatni świadectwo szkolne go, 4) spisu lektur i przerobionego materiału z każdego przedmiotu, 5) dowodu własności zaopatrzonego w fotografie, 6) 2 fotografie z własnoręcznym podpisem (do naklejenia na świadectwach) i 7) świadectwo moralności.

Opłata za egzamin dojrzałości wynosi 20 złp., za egzamin z 6 klas 8 złp.

Do egzaminu będą zasadniczo dopuszczeni tylko tacy kandydaci, którzy uczęszczali do szkół w tutejszym Okręgu lub do niego na stałe się przenieśli.

Blizszych wiadomości mogą udzielić dyrekcje wspomnianych wyżej gimnazjów.

Kurator (→) Dr. Riemer.

Komunikat Inspektora Pracy 59. Obwodu.

Podaje się do wiadomości pp. właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zatrudniających nieletnich pracowników w wieku do 18 lat (niezależnie od tego, czy są uczniami, praktykantami, czy też zwyczajnymi robotnikami) — że na zasadzie par. 120 i 127 prawa przemysłowego (Gewerbe-Ordnung) — zobowiązani są posyłać takowych do szkoły dokształcającej, pod rygorem par. 150 p. 4. (prawa przem.), który przewiduje karę grzywny w wysokości 200 000 mkp. z zamianą na 3 dni aresztu, za każdy wypadek nieobecności w szkole, nieusprawiedliwionej przez dotyczącą władzę szkolną.

Równocześnie nadmieniam się, że ze względów higieniczno-sanitarnych, należy szczególną uwagę zwrócić na to, aby uczęszczający do szkoły więcej dbali o czystość zewnętrzną i nie zjawiali się na lekcji w odzwoły brudnej.

(→) Inż. Tynowski,

Inspektor Pracy 59. Obwodu.

W sprawie zasiłków dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.

W myśl ustawy z dnia 22. marca 1923 r. (Dz. Ust. nr. 37 poz. 246) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 10 kwietnia 1923 r. (Dz. Ust. nr. 40 poz. 276) prawo do zasiłków przysługuje następującym członkom rodziny powołanego na ćwiczenia wojskowe:

a) żonie, także separowanej, o ile powołany obowiązuje, jest ją utrzymujący, w granicach przynależnych jej alimentów; b) dzieciom słuźnym lub niesłuźnym oraz pasierbom powołanego; c) rodzicom oraz nieletniemu rodzeństwu; d) dziadkowi i babce powołanego, — o ile był byt był bezpośrednio przed odejściem powołanego na ćwiczenie zależny od jego pracy lub zarobku i został zagrożony wskutek spo-

wodowanego ćwiczeniami przerwania tej pracy.

Członkom rodziny, o ile ukończyli lat 16, zasiłek ten się nie należy, chyba, że uczęszczają do zakładu naukowego a nie mają utrzymania u swych pracodawców. Zasiłek przysługuje członkom rodziny za czas od dnia odejścia na ćwiczenia do dnia następującego po dniu zwolnienia włącznie.

Obowiązek płacenia zasiłku względem rodzin stałych robotników i pracowników, którzy w dniu powołania utrzymują się z pracy najemnej ciężą na pracodawcy. Za stałych pracowników i robotników uważać należy:

1) robotników i pracowników, z którymi zawarto umowę o pracę na czas nieokreślony; 2) robotników i pracowników, z którymi zawarto umowę o pracę wprowadzając oznaczone zgóry okres czasu, jednak nie krótszy niż trzy miesiące, lub których umówiono do wykonania określonej roboty trwać mającej w myśl umowy mniej niż 3 miesiące.

Przez okres pracy próbnej przewidzianej bądźto w ustawie bądźto zwyczajowo bądźto w umowie o pracę robotnikowi lub pracownikowi nie przysługują charakter stalego robotnika lub pracownika. Dla rodziny stalego robotnika lub pracownika należy się w chwili powołania następujący zasiłek.

a) 60% jego płacy, obliczonej w stosunku dziennym, jeżeli uprawnioną do zasiłku jest tylko jedna osoba; b) 70% tejże płacy, jeżeli do zasiłku uprawnione są dwie osoby; c) 80% jeżeli do zasiłku uprawnione są trzy lub więcej osób.

W miejscowościach, liczących ponad 10 000 mieszkańców podwyższa się normy określone w p. II. pod a) b) i c) o 2 000 mk.

Dyrekcja komisji pomorskiej Zjednoczenia Producentów Rolnych

Nowy sposób przewłaszczania.

Ministerstwo reform rolnych zawiadomiło do podległych mu urzędów okólnik zawiadamiający o zmianie administracyjnego załatwiania wszelkich przewłaszczeń ziemi. Obecnie przewłaszczania załatwiać będą prezesi okręgowych urzędów ziemskich, jako pierwsza instancja, a nie jak dotychczas komisje okręgowe ziemskie, które nie wykonywały spraw tych w należyte i szczeblnym czasie.

—* Wykład o pszczelarstwie wygłosi na zebraniu tutejszych pszczelarzy w przyszłą niedzielę, 11 bm. w lokalu p. Pawlikowskiego przy ul. Chełmińskiej jeden z członków zarządu Pomorskiego Związku Pszczelarzy z Grudziądza. Na zebraniu odbędzie się zarazem podział drzewa na ule.

Z KRAJU.

Inowrocław. (Wykrycie mordercy). Wykryto tu w tych dniach sprawcę morderstwa dokonanego na nieznaną kobiecie w lesie między Bugajem a Obrzyckiem. Po mozolnych i uciążliwych dochodzeniach udało się policji wykryć i to szczególnie dzięki sprężystości jednego z urzędników kryminalnych.

Ślady morderstwa doprowadziły do Warszawy, gdzie ustalono że ofiarą zbrodni padła niejaką Anasza Dobieńska 33-letnia mężatka zamieszkała przy ul. Łódzkiej 34. Mąż jej ogrodnik Adam Dobieński, przed 12 laty opuścił żonę, która śledziła go i ścinała wszędzie. Mimo to powiodło się D. omylić czujność żony i przedstawiwszy sfałszowane dokumenty, otrzymał ślub kościelny z inną kobietą z którą miał dwoje dzieci. Przed paru tygodniami przyjechał z drugą żoną do Obrzycka i zakupił grunt. Dnia 14 ubm. pojechał do Warszawy, od wiedział pierwszą swą żonę, pozornie z nią się pogodził i namówił do wspólnej podróży do Wielkopolski. Wyprowadzwszy do lasu zamor dzał swą ofiarę.

Zbrodnię odstawiono do Poznania.

Osie. (Niezwyczajny urodzaj kapusty). I u nas tu droższą wszelkie towary bezustannie, jeden tylko artykuł żywnościowy stanowi wyjątek i tanieje — kapusta. Okolica biewata tutejsza dla braku odpowiedniej gleby nie obfituje zbyt w ów produkt i zwykle było go tu mało. Jednakowoż w tym roku urodzaj na kapustę był obfity. Kiedy przed 3 tygodniami sprzedawano po 200 tys. mk. centnar, to już w następne targi można było po 120 i 100 tysięcy nabyć. Słusznie też żala się sprzedający kapustę iż to, co oni mają na sprzedaż jest tanie, natomiast to co kupować muszą jest zbyt drogie.

Tuchola. (Uroczystość rocznicowa). I znów szkoła wydziałowa zadokumentowała jak powinno się pojmować pracę placówki szkolnej. Z okazji rocznicy śmierci Konarskiego i powstania Komisji Edukacyjnej urządzono uroczysty wieczerz, którego program wypełniły występy wychowanków wymienionej uczelni. Obowiązkiem stosowania względości w korespondencji nie pozwala mi na szczegółową charakterystykę tych występów, trudno jednak milczeniem pominąć pełne zainteresowania i

obrazowości słowo wstępne ks. Kondolewicza. Odtworzenie zaś obrazka dramatycznego „Próba“ postanowiło młodociany zespół na pierwszym miejscu wszystkich dotychczasowych miejscowych występów amatorskich. Zainteresowanie wycieczką było tak wielkie, że część gości musiała zrezygnować z udziału z powodu braku miejsc.

Tuchola. (Czarna giełda). Już od dłuższego czasu uderzyło tutejszą policję państwową, że w mieście naszym istnieje szajka waluciarzy, która uprawia nielegalny handel dolarami bądźto bezpośrednio, bądźto pośrednio z pomocą przekazów zagranicę omijając banki walutowe. Dzięki sprężystości i energii komendanta powiatowego P. P. p. Kobelskiego udało się nareszcie wytropić źródło tego nielegalnego procederu w biurze polsko-żydowskiej firmy zbożowej Lehmann i Co., której właścicielami są pp. Zydz Schwarz i członek Magistratu Bernard Lamparski. Rewizja przeprowadzona w ich biurze nie tylko potwierdziła lecz daleko przedsięwzięła przypuszczenia Pol. państw., gdyż wykazała, że w samym październiku slegają obroty ich w dolarach sum bardzo pokaznych. Wobec tego materiału obowiązującego zarządził prokurator natchemniastowe aresztowanie winnych i odstąpienie ich do więzienia w Chojnicach. Gdyby wszędzie nasze organy bezpieczeństwa publicznego z tą samą umiętnością i energią uniały patrzeć na palce naszym Żydom i ich polskim współnikom, toby zapewne marka nasza nosiła do Trzeciech Targów Wschodnich.

Wiele, pow. chojnicki. (Jak handlarze Żydzi dziękują za nocleg). Podczas ostatniego jarmarku mieli mieszkańcy tej miejscowości sposobność przekonać się naocznie o nieprawości niektórych handlarzy przybyłych tutaj z towarem. Otóż starali się oni przencocować w domu pewnej rodziny. Rano posła matka kilkorga dzieci na pole do wybierania kartofli w domu zaś zostawiła tylko dzieci w tej myśli że kupy odejdą, jak przysięli. Oni tymczasem dowiedziawszy się że są sami tylko z dziećmi, rozgościli się porządnie — ugotowali sobie aże śniadanie i odeszli! Dopiero później zauważyła pani domu, że skradziono jej 2 miliony mk. i rozmaite inne rzeczy wartościowe. Tak owi Żydz-handlarze nie tylko że oszukują ludność pomorską przy sprzedaży towarów, ale jeszcze okradają. Niech to będzie przestroją dla wszystkich. Nie powinniśmy Żydów wcale dopuścić na nasz rynek, gdyż mamy dosyć kupców chrześcijan—Polaków.

Włocławek. (Tajemniczy samochód ciężarowy). W ub. piątek rano na ul. Toruńskiej za trzymany został przez policję samochód ciężarowy załadowany materiałami jadący aż z Tczewa. Dwie osoby prowadzące samochód nie mogły się wylegitymować przeto razem ze swoim towarem przejechały się do Komisariatu Policji.

Tczew. (Kto strajkował?). Wszelkie wiadomości o strajku generalnym i jednogłośnie uchwała strajkowej kolejarzy tczewskich, rozsiwane w niektórych gazetach polskich były nieprawdziwe. Tymczasem nam o strajku generalnym i o takiej uchwale w Tczewie nic niewiadomo. Zastrajkowali jedynie pracownicy warsztatów kolejowych w Tczewie i Zajęczkowie i to jeszcze nie wszyscy. Strajkujący wstrzymywali udających się do pracy. Wszystkie pociągi pasażerskie i towarowe opuszczały o oznaczonym czasie dworzec tczewski tak, że o jakimś strajku generalnym mówić nie było można. Rozsiwane pogłoski o strajku ogólnym i nieuległym miało oczywicie na celu szerzenie zamętu i wpływanie na innych. Przywódcom strajkowym zależało na tem, ażeby rządowi podstawić nogę, co im się jednak nie udało.

W uroczystości Wszystkich Świętych odbyło się u p. Banacha przy ulicy Gdańskiej nr. 1 zebranie kolejarzy, na którym czyniono wielkie zarzuty przywódcom organizacyjnym strajkowych. Strajk nie uzyskał niczego, lecz wyrządził wielkie szkody kolejarzom i państwu, bo rząd podwyższył pensje dobrowolnie, a tych, którzy strajkowali, zwolnił ze służby.

Wejherowo. (Oszust Makowski pod kłuczem). Przytrzymało tu w tych dniach sławnego na Pomorzu grasującego w ostatnich tygodniach oszusta Makowskiego. Wspomniany w rozmaitych miejscowościach Pomorza sprzedawał węgiel który rzekomo był własnością magistratu rybnickiego. Ostatni jak się okazało żadnego węgla na ten cel nie posiada. Makowski pod pozorem wspomnianych translokacyj wyludził od ludzi sporo pieniędzy.

Kartuzy. (Rzadka uroczystość). Poświęcenie krzyża misyjnego odbyło się tu w ub. niedzielę na rynku przy nadzwyczaj wielkim udziale wiernych. Po poświęceniu, którego dokonał Superjor Misjonarz O. Bisztyga, przeniesione krzyż w procesji na miejsce przeznaczenia i ustawiono go przed głównym wejściem do kościoła klasztornego.

Szum. (Ukarany dowiec). Dotkliwa ka- ma spotkała pewnego dowiecniaka pragnące- go jechać wygodnie koleją. Wobec niemożli- wności otrzymania miejsca przybrał mienę urzę- dnika i woła na głos: „Wszyscy wysiadać, wa- gon zostanie odczepiony”. Wszyscy wysiedli, a chytry podróżny wszedłszy do wagonu z całą wygodą rozciągnął się na siedzeniu i czeka odjazdu. Naraz przychodzi do niego urzędnik i komenderuje: „Panie, proszę wysiadać, wagon został odczepiony”. „Jakto — pyta zdzi- wiony podróżny. „Ano dla tego, że urzędnicy stłyszeli komendę Pańską i myśląc, żeś Pan urzędnik, wzięli i wagon odpięli”.

Włocławek. (Pobyt Prezydenta Rzplitej w Włocławku). Zaprostowany przez korpus oficer. 14 pp. oraz komitet obywatelski, fundujący pułkowi sztandar pułkowej p. Prezydent Rzeczypospolitej w niedzielę 28 ubm. nadzwyczaj- nym pociągami o godz. 11 przybył do Włocławka. P. Prezydent wziął udział w uroczystym nabożeństwie pontyfikalnem, odprawio- nem przez ka. biskupa Zdzitowieckiego. Po nabożeństwie odbyła się uroczystość poświęce- nia sztandaru i defilada wojskowa oraz szkół, organizacji i instytucji społecznych.

Po defiladzie p. Prezydent został podjęty śniadaniem w magistracie, poczem o godz. 15 nastąpił objazd miasta i złożenie przez p. Prezydenta wieńca na grobowcu poległych w obronie Włocławka, w czasie inwazji bolsze- wickiej.

Niezapomniany był widok, kiedy p. Prezy- dent na wyniosłem wzgórzu na grobowcu kryjącym przeszło 70 zwłok poległych i pomor- dowanych przez bolszewickie hordy, złożył imieniem Rzeczypospolitej Polskiej olbrzymi wieńiec poczem w krótkiej modlitwie polecał dusze poległych Bogu.

Włocławek. (Miliardowe przemytnictwo). W tych dniach niezwykle rozmiarami odkrycia dokonały we Włocławku władze policyjne wespół z władzami akcyzowymi. Oto po przy- byciu z Gdańska tzw. berlinki, należącej do Żegluga Państwowej — otrzymano poufne wie- domości iż berlinka ta w sprytnie obmyśla- nych krywkach maieści znaczny transport tytoniu.

Niebawem statek ten poddano bardzo ści- śłej rewizji. Ku zdumieniu rewidentów znalaziono na nim ukrytych 30 skrządz przednich gatunków tytoniu. Wartość tego ładunku jak kreślają fachowcy przedstawiała sumę z górą 5 miliardów marek.

Dochodzenie ustaliło iż tytuń „szmuglowa- ny” był z Gdańska. Właścicielem tego „koko- szowego” artykułu był Majer Lewi z Łodzi. Niezwłocznie aresztowano go i wraz ze zne- zioną na „drobne wydatki” sumą 25 milionów marek, odstawiło go do Głównego Urzędu akcyz i monopolii.

Warszawa. (Żydzi okradają skarb państwa). Wielomilionowych oszustw przy opłacaniu cel dokonywała żydowska firma zajmująca się ekspedjowaniem wielkich zapasów futer.

Nadużycia te opierały się na przekupywa- niu urzędników na komorze celnej, którzy nie kontrolując transportów „Spedkolu” czyli futra „na oko” zapisując nawet najdroż. gat. futer jako ostatniego rzędu flet wyprawne futra ba- rania.

Nadkomisarz Wiskowski zrobił nagle w domu „Spedkolu” rewizję przy współudziale komisji kontrolnej, wydelegowanej przez dep. cel.

Głównym ośrodkiem oszukańczej działal- ności „Spedkolu” był oddział prowincjonalny w Częstochowie, prowadzony przez niejakiego Żelkowicza, który w porozumieniu z warszaw- skim dyr. „Spedkolu” Kippmanem, przekupywał w Lublińcu na Górni. Śląsku urzędników celnych.

Ponieważ dochodzenia na gruncle warszaw- skim przez Kippmana zostały uniemożliwione, policja wraz z komisją kontrolną dep. cel

udała się do Częstochowy i do Lublińca gdzie po przeprowadzonej rewizji ustaliła nadużycia. Żelkowicz i nieolejalni urzędnicy z Lublińca zostali aresztowani.

Warszawa. (Plany twierdz polskich w rękach szpiegów). Według pism warszawskich dokonano tam aresztowania bardzo niebez- piecznego szpiega. Władze wojskowe, po nie- dawnem aresztowaniu szeregu osób z zarządu księgarni „Książka” i przeprowadzeniu docho- dzeń co do działalności tej księgarni, wpadły na trop dotychczas nieznanych czynności szpiegowskich tej komunistycznej placówki i natrafiły na pewną tajemniczą postać. Jest nią inżynier Ludwik Adolf Merkel, zatrudnio- ny jako pomocnik czy kreślarz u jednego z architektów warszawskich. Podczas masowych aresztowań komunistów wpadł w ręce policji. Okazało się, że jest to sam prezes księgarni „Książka”. Po przeprowadzeniu w jego mies- kaniu ścisłej rewizji znaleziono w skrytkach plany kilku naszych twierdz. Specjalną uwa- gę zwracał on na twierdze z pogranicza wscho- dniego. Ponieważ uprzednio stwierdzono, że „Książka” „wymieniała” wydawnictwa komu- nistyczne z Sowietami, za pośrednictwem nie- których członków poselstwa sowieckiego, rzecz staje się jasną. Merkel jest mężem zna- nej agitatorki Sokoliczowej, która działa na terenie polskiej emigracji w Ameryce. Była ona kilka razy pobita przez Amerykan za- szerzenie komunizmu. Aresztowany inżynier osadzony został w więzieniu.

Dział gospodarczy.

Walka z myszami polnymi.

W piśmiech poznańskich ukazała się krót- ka zmianka o pojawieniu się na oziminach większej ilości myszy polnych. Na Pomorzu spotykamy niestety tę samą plagę, która przy pewnych okolicznościach atmosferycznych może czasem zamienić się w klęskę. Myszy zjadają ziarno posiane, podgryzają korzonki oziminy, tworzą kanały podziemne, rozmna- żając się bardzo szybko.

Nie może rolnik wycekiwać mrozu, gdyż zanim mróz nastąpi szkody w polu mogą być duże, a zresztą, mróz myszy nie wytępi, tylko nieco wstrzyma ich rozmnażanie się. Również nie można bardzo liczyć na azotniak, który chwilowo myszy przepłoszy za miedzę naj- wyżej, ale nie zabije.

Najradkalniejszym i najtańszym środ- kiem przeciwko myszom polnym jest stoso- wanie żywej hodowli laseczników tyfusu my- siego, od którego myszy prawie doszczętnie giną, a który jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi, zwierząt domowych i ptactwa, nie wy- maga stosowania żadnych środków bezpie- czeństwa. Wiele lat ten środek już skutecz- nie był stosowany, a przez prof. Löfflera na- wet w szerokim zakresie w Grecji, gdzie swego czasu groziła klęska głodu wskutek pojawienia się polnych myszy.

Praktycznie postępuje się w następujący sposób. Kupuje się w pracowni bakterjolo- gicznej (np. w Bydgoszczy, Poznaniu lub War- szawie) świeżo przeszczepioną (z zarażonej myszy) hodowlę laseczników tyfusu mysiego (przed wojną kosztowała 50 fenigów). Przygo- towuje się ciasto z otrębów lub mąki lepiej pszennych i dodaje się wypłukaną zawartość probówki z tyfusowemi lasecznikami, zarabia się starannie, równomiernie i pozostawia w ciepłym miejscu na 12 godz., w tym celu. aby laseczniki (na podobieństwo miodzi) rozmno- żyły się jak najwięcej. Następnie, z ciasta jeszcze raz przerobionego, urywa się rękami małe kawałki, kluseczki, które następnie trzeba rozrzucać po polu. Myszy zjedzą daną im strawę i w krótkim czasie pochorują się, co można poznać po tem, że osłabione nie mogą szybko uciekać. Padłe myszy są pożarte przez inne myszy i wtedy choroba rozwija się mię- dzy niemi jeszcze skuteczniej. Środek ten jest

skuteczny i zupełnie dla wszystkich obojętny. Trzeba tylko pamiętać, że mamy do czynienia z hodowlą żywą laseczników, które trzeba rozmnażać przy ciepłości dla nich odpowied- nej, to jest pokojowej, lub na piecyku, że nie wolno oblać wodą gorącą, bo wtedy hodo- wla by przepadła. Również trzeba wiedzieć, że laseczniki tyfusu mysiego, jak i wiele in- nych bakterji, nie znosi kwasów, więc i otrę- by lub mąka musi być użyta taka, aby się w niej nie wytwarzał kwas. Lepiej jest zawsza- su wziąć się do wytopienia myszy, niż po nie- wczasie skarżyć się na klęskę i nieurodzaj.

Dr. med. Roman Gutowski.

Postępy w rolnictwie polskim.

W żadnej gałęzi gospodarki narodowej nie uwydatnia się zabiegliwość i praco- witość szerokich warstw narodu naszego tak bardzo, jak właśnie w rolnictwie. Dziś, w 5 lat po odzyskaniu niepodległoś- ci, po bezprzykładnej w niszczyciel- skich skutkach wojnie, rolnictwo na- sze wyszło nie tylko z okresu samowystar- czalności, lecz rozporządza ponad to po- ważnymi nadwyżkami na wywóz, w set- kach tysięcy wagonów zboża, okopowych i różnych produktach przemysłu rolnego (spirytus, mączka, syrop, cukier, płat- ki ziemniaczane).

Jezeli zważymy, że rolnictwo zatrud- nia 67 procent 29-miljonowej ludności Pol- ski, że na 38 000 000 hektarów przestrze- ni przypada w Polsce na pola uprawne 17 500 000 ha, na łąki i pastwiska 5 300 000 ha, to zrozumiemy, że rolni- ctwo jest podstawą gospodarczego bytu naszego kraju.

Kozwój naszej produkcji rolniczej w o- statnich latach wynika dobitnie z poniżej zamieszczonej tablicy.

Obszar zasiewów i zbior w r. 1919/20 i 1921/23 :

	1919/20		1921/23	
	obszar zasie- wów w tys. ha	zbiór w tys. quintaliów	obszar zasie- wów w tys. ha	zbiór w tys. quintaliów
Pszonica . . .	721.6	6189.0	1027.1	14620.0
Zyto . . .	2928.2	18710.8	4681.4	60420.0
Jęczmień . . .	785.6	8497.0	1001.1	14100.0
Owies . . .	1067.6	18733.2	2519.2	27500.0
Ziemniaki . . .	1643.7	180363.1	2283.9	145879.5
Buraki cukrowe . . .	70.9	13848.0	143.1	30437.1

Dość trzeba, że wykazane za r. 1923 ilości zbiorów ziemiopłodów stanowią liczbę domniemane, określone na zasadzie tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego.

Dzięki niezwykłym urodzajom tegorocz- nym nadwyżka ziemiopłodów na wywóz (według obliczeń Ministerjum Rolnictwa) wyniesie około 120 tys. wagonów żyta, 45 tys. wagonów jęczmienia, 60 tys. wago- nów owsa i 150 tys. wagonów ziemniaków Ogólna wartość wywozu produkcji rolni- czej w roku bieżącym można określić przy bliżoną liczbą 80 milionów dolarów. Na- tomiast spożycie nawozów sztucznych, tak krajowych jak i zagranicznych, wynosiło w bieżącym roku około 30 tys. wagonów, wartości 10 milionów dolarów.

Stan hodowli inwentarza żywego dosię- ga wprawdzie ilościowo stanu przedwo- jennego, jednakże jakościowo wykazuje znaczne braki, gdyż podczas wojny liczne stada bydła zarodowego i stadniny wy- ginęły prawie doszczętnie. Jedynie hodo- wia trzody chlewnej przekroczyła już pro-

dukcję przedwojenną; nadwyżka wywo- zowa wynosi obecnie milion sztuk świń, przyczem wywóz przewidywany jest wy- łącznie w stanie bitym. Powstałe w ro- ku ubiegłym zrzeszenie rolnicze p. f. „Chłodnictwo Polskie” uruchomiło w pa- dzierniku przy stacji Czerniewice w woj. warszawskim rzeźnię wywozową, obli- czoną na przerób 100 — 200 tysięcy sztuk trzody chlewnej, podobne rzeźnię zostaną wkrótce uruchomione pod Krakowem i w Mysłowicach.

Postępy w rolnictwie naszym, które powyżej scharakteryzowaliśmy pokrótce, byłyby jeszcze poważniejsze, gdyby nie pewne przeszkody natury gospodarczo- politycznej. Najważniejszą przeszkodą jest oczywiście nie uregulowany dotąd stan fi- nansowo-skarbowy państwa i niepomysł- ny stan waluty, który utrudnia kreację krótkoterminową i uniemożliwia kredyt długoterminowy. Dalej działa hamujące na rozwój naszego rolnictwa gróźba przy- musowego parcelowania większej własno- ści przewidziana ustawą o reformie rolnej, oraz uwydatniające się do niedawna je- dnostronne faworyzowanie wielkiego prze- mysłu na niekorzyść rolnictwa.

Z pewnością przeszkody te mają cha- rakter wyłącznie czasowy i znikną z uno- rowianiem się stosunków gospodarczych. Wtedy też rozwój naszego rolnictwa za- znaczy się jeszcze wyraźniej niż dotąd, u- urwalając jego dominującą stanowisko w szeregu czynników gospodarczych Rzeczy- pospolitej.

Ceny produktów rolnych.

(Notowanie Urmy o. Toruńskiej w Toruniu) w czasie od 28. 10. — 3. 11. 23. Toruń, dnia 3 listopada 1923 r.

Nasiona.	
onięcz. czerw. zeszlizorocz	8.00000—100.00000 mk
biały	120.0000—18.0000
szwedzka	6.00000—8.00000
złota	2.00000—3.00000
złota w łuskach	120.0000—180.0000
ankarna	30.0000—350.0000
czelci	250.0000—400.0000
rajgras krajowy	550.0000—400.0000
ymotenus	4.00000—5.00000
beradela	120.00—150.000
wyke letnia	1200.00—15000.00
zimowa	400.0000—500.0000
kluszka	150.0000—2300000
fasolia	—
groch Wiktorja	450.0000—6000.00
bobica	—
gorczyca	30.0000—400000
czepak	22.0000—30.0000
czepik	30.0000—400.000
Lubin niebieski siewny	—
Lubin złoty siewny	—
siemie linae	2400000—2800000
rydz	—
konopie	—
mak niebieski	5000000—6500000
katarka	—
rosy	—

ZBOŻE:	
żyto	100000—1050000
pszenica	195000—2050000
jęczmień	125000—1400000
Owies	80000—900000
tręby żytnie	60000
Otręby pszenne	70000—

Warszawa 5 11 (A.W.) Dolary 1725 000 do 1750 000; Funtj ang. 7770 000; Franki fr. 101 000; Franki belg. 87 500; Franki szwajc. 310 000; Liry włoskie 77 000; Korony czeskie 50 100; Korony austr. 24.

Gdańsk 5 11 (A.W.) Dolary 2 biljony; Marka polska got. 6 miliardów za 100 mkp. Tendencja mocna.

Koniec działu redakcyjnego. Za redakcję odpowiedzialni: Zofja Guzowska w Toruniu. Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.

100 ctr.

odcinków papierowych

ma natychmiast na sprzedaż.

Drukarnia Toruńska, T. A.
Toruń, ul. św. Katarzyny nr. 4, Telefon 57.

„Switez“
fabryka przetworów tłuszczowych — (mydła)
Adama Barskiego
Toruń, Kościuszki 73. Telefon № 903.
poleca d1739

mydło i pastę do obuwia.
Nagrodzona listem pochwalnym od Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu.

Kalendarz Królowej Apostołów

na rok 1924

Książka broszurowana obejmująca 80 stron
Nakładem Ks. Ks. Pallotynów w Wadowicach (Małopolska)
— wyszła z druku i jest do nabycia —
w administracji „Gazety Narodowej” w Toruniu, ul. św. Katarzyny 4.

Zamienię mieszkanie 5 pokojowe w śródmieściu Torunia na 3 do 4 pokojowe, ewil na przed- mieściu. Łaski zgi do eksp. „Gazety Narodowej” p. nr. 102

Pewny dochód!

Inwalidzi do sprzedawania gazet mogą się zgłosić do ekspedycji „Słowa Pom.”

Zaras kupię wile na 2 rodziny z o. rodem na Bydgoskiem. Zgi sz. Bydgoska 60, 111 na prawo, codz. od g. 4¹/₂ — 5 po połudn. u. 14837